

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: dimanche 25 avril 2004 13:21

À: Piotr Dmochowski

Objet: 25.4.2004

Warszawa: niedziela, 25 kwietnia 2004

No cóż. To projekt Sołtyska, a nie mój. Ja się nikomu nie wtrącam o ile sam nie zapyta mnie o zdanie, chociaż mówiąc prawdę trochę źle się czuję w tym towarzystwie własnych potworów. Za mało znam Sołtyska, by próbować mu wyperswadować ten pomysł i zasugerować coś dyskretniejszego.

Co do prozacu i poczucia szczęśliwości. Wybacz ale nie pożądam stanu, którego zostałem za pośrednictwem Pierwszych Rodziców pozbawiony. Drzewo wiadomości złego i dobrego, kojarzyło mi się zawsze z momentem w którym zaczęliśmy sobie zadawać pytania i wygnaliśmy się tym samym „własnoręcznie” z rajy zwierzęcej szczęśliwości. Dla mnie był to od zawsze bardzo oczywisty symbol. Prozac w Twoim ujęciu byłby pigułką zapewniającą regressus ad uterum. Nie. Ja jakoś tego nie pragnę, a wręcz lękam się takiego stanu. Zachowałeś pamięć tego co było, a więc masz zapewne poczucie, że jeśli to co dawniej było złe, a to co teraz jest dobre, stanowi to tylko dowód na zmianę percepcji i reakcji na bodźce, a nie na zmianę bodźców. To nie świat uległ zmianie, to twoja percepcja uległa zmianie. W Twoim wypadku Prozac usuwa zapewne taką myśl jak powyżej, albo też czyni ją nieistotną, ale to są tylko kolorowe okulary. Poza tym Prozac bynajmniej nie jest panaceum dla wszystkich. Uwierzysz podręcznikom i reklamie, usiłowałem go przetestować przed laty na osobach bliskich ze skutkiem wręcz przeciwnym niż u Ciebie. Tak więc na jeden typ psychiki to działa, a na inny nie działa lub daje nawet odczyn paradoksalny (moja żona). Być może dołek w którym się przed prozakiem znajdowałeś, był dołkiem innym niż ten w którym tkwiła Zosia i innym niż ten w którym tkwił Tomek. Co do mnie to nie sądzę bym tkwił w dołku, skoro nie odczuwam potrzeby wyjścia z niego. Co oczywiście nie znaczy, że nie obawiam się śmierci i nicości, że nie lękam się umierania i cierpienia oraz, że nie mam poczucia upływu czasu i monotonii wegetowania.

Zdzisław